

KORRESPONDENT—WARSZAWSKI

DONOSZĄCY WIADOMOŚCI KRAIOWE Y ZAGRANICZNE

We Czwartek o godzinie 10. zrana.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Z Warszawy dnia 20. Listopada,
 Z fundacyi ś. p. Andrzeja Młodzieciewskiego Biskupa Poznańskiego, Kancelerza W. Kor: na posagi dla ubogich Panien uczynionej, ponieważ do tychże posagów okazało się świadectw dla Panien urodzenia Szlacheckiego 159. dla Panien Miejskich 113. kondycyi Włościańskiej 38. a w ogóle dla 311. zatym ciągnięta była loterya w Kościele Kollegiaty Warszawskiej dnia 18. Listopada przez administratorów teyże fundacyi, i wyszły z losu następujące: Z *stanu Szlacheckiego*: Franc: Pruszyńska, Bogum: Brzezińska, Wiktor: Chilcherowna, Klara Burzyńska, Katar: Rościszewska, Tekla Romanowiczówna, Wiktor: Sławińska, Tekla Krassowska, Maryanna Łapińska, Antonina Pomorska, Krystyna Wolska, Apollon: Dybowska. Z *stanu Miejskiego*: Kat: Mroczkówna, Agn: Długoszevska, Malg: Woycikowska, Barb: Beycherówna, Maryanna Gorzyńska, Maryanna Cnotkowska, Maryanna Mirkowska, Agn: Krzysztofowiczówna, Agn: Tierowna, Barb: Marczyńska, Jozefa Słomińska, Maryanna Tierowna. Z *Kondycyi Włościańskiej*: Maryan: Oleyniczanka, Magdal: Maliszewska, Maryanna Kostrzewianka. Ewa Kurażanka, Konst: Skroboszczówna, Mar: Sobkówna, Agata Szevcówna, Katar: Głogówka, Mar: Pelczanka, Katar: Kasprzakówna, Mar: Kajałówna, Hel: Ostro-

szczanka. Wszystkie te Panny odbiorą posagi z rąk JW. Jmć X. Biskupa Poznańskiego i Warsz: w dzień Sgo Mikołaja Biskupa. Panny Szlacheckie dostaną po Zł: 450. Miejskie po Zł: 250. Włościańskie po Zł: 122.

W przeszłej Korrespondencyi Nro 87. wyraziliśmy liczbę Ubogich, przychód, wydatek dla nich, i pozostałość w kassie, teraz dla dokładności dodajemy, że procz utrzymywanych obojey płci w liczbie 477. Ubogich, było jeszcze innych po różnych Szpitalach, iako w tabelli od Prowizorow S. Łazarza jest wyszczegulniono, Osob 915. którzy wyleczeni, lub z zaręczeniem ze szpitalow oddalili się, a niektórzy pomarli, a zatym wJoguł Ubogich liczyć należy pod Prowizorow dozorem przez rok bywszych, i będących Osob wszystkich 1392.

Przybył tu do Warszawy JP. Kutuzow Generał Rossyjski. Twierdzą, że do Stambułu na Poselstwo jest przeznaczony.

Z Krakowa dnia 17. Listopada. Konfederacya Wdztwa Krakowskiego, końcem urzadzenia dostatecznego prowiantu i furazuu dla woyska Rossyjskiego przystawie się mającego, i w znaczney liczbie w tymże konsygnującego, tudzież dla zapytania w Rządowych okolicznościach z terażniejszey odmiany wypływających, Delegowała z pomiędzy siebie do N. Konfederacyi O. N. i do JW. Kochowskiego Generała en Chef

Uuuu

wojska Rossyjskiego JP. Kazi-
mierza Mieczkowskiego Starostę
Rabsztyńskiego, który natych-

miast w przeznaczoną podróż
wyjechał.

*w Grodnie na Sessji dnia 14. Listopada od Nayias: Konfederacyi
Obojga Narodow dana jest Rezolucya Woiewodztwu
Brzeskiemu Kujawskiemu i Inowroclawskiemu.*

KONFEDERACYA GENERALNA WOLNYCH OBOJGA NARODOW ZŁĄCZONYCH.

Przyjęła Konfederacya Generalna O. N. Delegowanych od Prze-
świeatnych Woiewodztw Brzeskiego-Kujawskiego i Inowroclawskie-
go, i żądania ich do siebie; z tą obywatelską czułością, która i
chlubić się z uszczęśliwienia współ-ziomków, i równie ich dolegli-
wości i dzielić pragnie, i czuć umie.

Delegowani przed kilką dniami od Generalney Konfederacyi do-
łożenia się dostatecznego z JW. Kochowskim Generałem sen Chęć
wojsk Rossyjskich tak względem dostarczanych i dostarczać się ma-
jących Furazów, iako też zarządzenia i zaspokoienia ucisków oby-
watelskich przez niektóre komendy tych wojsk wydarzanych, od-
biórą nowy punkt do swej instrukcyi, aby żądania sprawiedliwe
Prześwieatnych Woiewodztw Brzeskiego-Kujawskiego i Inowroclaw-
skiego - z naywiększą przełożyli usilnością, i nayskuteczniej im
zarządzić starali się.

Zamiary Nayias: Imperatorowy Rossyjskiej Aliantki Rzpltey Pol-
skiej nie inne są i były wprowadzając swe wojska, tylko przywró-
cić Rzeczypospolicie Rzeczypospolitą, Polakom wolność, a w uszczę-
ślości wzytkim kraiu obywatelom bezpieczeństwo i szczęśli-
wość. Jeżeli liczba wojsk tej Monarchini (iako smutnie doświad-
czamy) w niektórych Woiewodztwach przewyższając szczupłość
ich produktow, uciążliwa jest mieszkańcom; któż z nich zalanych
łzami oczu zwrócić w tę stronę nie powinien? z której z usilnością
wydarcia nam oyczystej wolności wypłynął ucisk obywatelów, i
wyniszczenie ich majątku? Lecz przeznacni tych Woiewodztw o-
bywatele, znając zapewne czule wolność Polaka, gdy tak zbliżka
w sąsiedzkich Prowincyach na Rząd Monarchiczny patrzą, niech
zawsze z ducha Republikantckiego znani, porównać zechcą przemę-
tającą uciążliwość z wydatą na zawsze wolnością. Wzdryga się
zapewne serce, przypominając sobie, co się gotowało dla Polski;
uludzenie sztucznie pracowało nad chęcią przekonania umysłów,
aby się w swoich kochali kaydanach, to uludzenie jeszcze i teraz
swoich nieodstąpiło ułożeń, z wzytkiego chce profitować, czyby
mogło współ-braci zwaśnić serca, i z ich zwaśnienia korzystać.

Niewątpi Konfederacya Generalna, że przeznacni obywatele tych
Prześwieatnych Woiewodztw strzedz się zechcą usilnie od tych na-
technień umysłów niespokojnych, co nieszczęścia Narodom gotują
wywracaniem wzytkich rządów; Wiemy, iakich nasz Stan Ry-
cerski, co należy odwieczney Rzeczypospolitej był twierdzą, ma
nieprzyjaciół w tych modnych Innowatorach. — Ci wzytkie Prawa
własności kruszą, niszczą, i famię; krusząc mordy, zabory i gwał-
ty czczyr Prawa Człowieka imieniem; zapominając, że Prawo
własności jest pierwszym Prawem człowieka w społeczeństwie.

Konfederacya Generalna usilności dokładając: aby cierpienie,
które nam sprowadziły przeszłego Seymu czyny odwróciwszy od

współ-ziomków, plan Rządu Republikantckiego wolnego, spokojne-
go, bezpiecznego i niepedległego współ-braciom przyniosła, a obo-
by jedynie przez miłość Oyczyzny teraz pracujące wytawuiąc się
na wzytkie złośliwe pociski prawdziwych Rzeczypospolitej nie-
przyjaciół, nie innego w zamiarze nie mają, iako zapewniwszy be-
pieczeństwo Rzpltey, równey spokojności i wolności używać sto-
dycz. — Dan w Grodnie na sessji Konfederacyi Generalney O. N.
dnia 14. Listopada Roku 1792.

STANISŁAW SZCZĘCOTOCKI (L.S.) XZĘ ALEX: SAPIEHA
G. A. K. G. K. K. M. K. W. i W. X. Lit. K. M.
Dyzma Bończa TOMASZEWSKI.
Sekretarz G. K. Kor:

*Delegacya od Nayias: Konfed. O. Narodow wyznaczona do
examinu Departamentu zeszłego, i Kommissyi Policyi, przy
ukończeniu kilkotygodniowej swej czynności, następującą
wydała Rezolucyą:*

Delegacya od Nayias: Konfederacyi Wolnych Obojga Narodow
do examinu Policyi wyznaczona, mając instrukcyą sobie przepisaną,
ażby od osob respektive Magistratur na urządach będących, przy-
sięgi formą podług aktu Konfederacyi odebrała; Ur: Borowski Archi-
wistę Policyi do wykonania teyże przyięgi wezwał; a ponie-
waż tenże Ur: Borowski, przyięgi wykonać wzbraniał się, i o nie
wykonaniu teyże, tak słownie Delegacyą zapewnił; iako też i na
Piśmie podał oświadczenie; Przeto Delegacya widząc niebezpieczeń-
stwo powierzenia na dół Archiwum nieprzyięgiemu Officialisze,
a nie chcąc zostawić tak licznego Archiwum Policyi bez pewney
straży, dozór tegoż Archiwum Urod: Jozefowi Narbutowskiemu Regento-
wi ekonomicznemu przeszedł Policyi, iako iuż przed Delegacyą swo-
ią na Rotę Aktem Konfederacyi przepisaną przyięgiemu oddać, i
zaleca, aby tenże Ur: Narbutt wszelkie Akta Policyi od przeszłego
Archiwisty pod rejestrem do siebie odebrał, i te w naypilniejszej
miał straży i dozorze do dalszego urzędzenia Nayiasniejszej Kon-
federacyi Generalney. Datt w Warszawie na sessji Delegacyi dnia
15. Miesiaca Listopada 1792. Roku.

Wojciech Leszczyński SKARSZEWSKI Biskup Helmski
i Lubelski Przewidyjący mpr.

Do Akt Skonfederowaney Ziemi Warszawskiej dnia Dwudzie-
stego Miesiaca Listopada Roku Pańskiego 1792. niniejsza Rezolucya
jest podana i wpisana. Co zaświadczam

Alexy PUCHAŁA Pisarz mpr.

Z AGRANICZNE.

Z Londynu dnia 23. Paździer: Nie tylko tuteysza sto-
lica, lecz cała W. Brytania w powadzeniach Francyi zda
się uszczęśliwienie swoje upatrywać. Tak wiele jest zdań, a
nawet i zakładów, o losie tey nowoy Rzeczypospolitej.

Na wielkim zgromadzeniu w Kafenhauzie Lloyd stały zakłady, że przed 6. miesiącami uznana będzie Francya za Rzeczpospolitą wolną przez Anglią, Prusy, Szwecyą, Danią, Hollandyą, Hiszpanię, i Stany Ameryki niepodległej.

Z Strażburga dnia 2. Listop. Przykład wielki niezwy-
ciężonego Miasta Lille po wszystkich Rzeczypospolitey roz-
chodząc się Prowincyach, uderzył Miaoło pograniczne tu-
teysze żywym entuzjazmem. Od zgrzybiałych starców,
aż do dzieci ledwie jeszcze belkotać zaczynających wo-
łanie było po ulicach, i wszystkich zgromadzeniach: Niech
żyją obywatele! po sto razy niech żyją niezwyćżoney
twierdzy Lille obrońcy! Przyślane pismo następujące, czy-
li Proklamacyą od Kommissarzy do tego Miasta tylko co
nierozawali Strażburżanie. Wszędy ją czytaią, drudzy
roniąc łzy i słuchaia. Jeden drugiemu wyrzyna całuiąc
nie czuły papier i litery, ucząc się ich na pamięć, i przy-
taciolom swym przesyłając. To pismo właśnie jest nastę-
pujące:

Z Lille dnia 10. Paźdz. Wszystkie cnoty, które tylko
może w sercu ludu prawdziwie wolnego najeższa miłość
Oczyzny wpoić, zaszczycały w stopniu najwyższym
Obywatelów nieśmiertelnego Lille Miasta. Domy nayo-
mniejszemu bombardowaniu podlegające najbardziej ludne,
wielkie obywatelstwa okazały dowody. Na rozwalinach
jeszcze siarczyłym kurzących się dymem wpośród okro-
pnego leących z ogniem kul burczenia po ulicach i ułom-
kach gruzów skakanie było powszechne i okrzyki: *Niech
żyje wolność! niech żyje Rzeczpospolita!* Wszystkie stany,
wszystkich obywatelów lata okazują dowody heroizmu go-
dne pamięci i naśladowania. Dziecie 14. lat mające widzi
upadającą bombę, przyskakuje, wyrzyna łont i szczęśliwie
wielu ocala życie. Jeden Perukarz wpośród ogromnego
łoskotu ze spży i żelaza latających i wiele mieysc smu-
tnym przerażających widokiem piorunów, z współ-obywa-
telami woła: Co też kto dla Oczyny uczyni? W tym od-
roztrząskaney bomby w bliskości pada skorupa, porywa za-
miał czaszy, czerpa wodę, rozrabia mydliny i woła: Kto
Jaskaw siadaj, i czternastu jednego po drugim śpiewaia
ga ira, goli. Inny obywatel nie nadto bogaty widzi dom
swój, i wszystko co miał, w proch obrócone. Drudzy pomoc
mu w potrzebach ofiarują. Jeszcze mam rzeczy żyć z cze-
go przez dni 4. potym jeśli będę potrzebny udam się do
was o ratunek. —

Godna jest pamięci i następująca:

Proklamacya Kommissarzy do mieszkańców Lille.

Obywatele! daliście Europie caley ku Oyczyźnie mi-
łości waszey dowody, a ku tyranom nienawiści i wzgardy!

Patrzaliście na ginących współ-braci waszych, na grze-
biące się w smutnych gruzach i popiołach domy wasze z
całym majątku zbiorem; wierni jednak zostaliście na tym
stanowisku, na którym Oczyzna i honor was okazał, tak
całemu światu, iako potomności, żeście waleczni. Podnieśli-
ście wielkie dusze wasze aż do wysokości chwały, która
okryła pamiętny po wszystkie wieki i zbawienny dla Fran-
cyi dzień rewolucyny 10. Sierpnia tego Roku.

Godniście wspaniale nosić imię Republikantów.

W pośrodku pożogow prawie już już ginąc pod roz-
walinami pogruchotanych siedliśk waszych nie inny wasz
głos dawał się słyszeć. Tylko: *Niech żyje Naród! niech
przepadną Despoci. Żądamy być wolnemi i będziemy pe-
wnie.*

Ci łotrowie, co skrwawione do was chcieli wnieść mie-
cze, ci podli Emigranci, mogą wszystkie, mówiliście domy
poburzyć, lecz wałów i murów póki tchu co w *Lillanach*
zostanie, zdobyć nie potrafią. Mieszkańcy i garnizon, mo-
gą być kiedyś wybici, ale nie żywcem wzięci, ani bądź
ogniłym, bądź ostro-ściecznym pokonani orężem.

Obywatele! Wielkie u Oczyny są wasze zasługi!
Otośmy przybyli do was Kommissarze od Zjazdu Narodo-
wego przyślani, aby współnikami być waszego niebezpie-
czeństwa! Reprezentanci Rzepltey Francuzkiej powinni u-
przedzać innych przykładem w brew idąc przeciwko naje-
ższym pociskom śmierci, a gdy trzeba i umierać chętnie,
aby tylko najwyższy Rząd ludu obronić, i niepodległość
jego ugruntować.

Chcą oni całą swoją mocą ubeścipeczyć wolność i ro-
wność pod najwyższą dzielnością Braterstwa.

Wy przez waszą nieustraszoną odwagę, przez wspa-
niałą i szanowną stałość, wzniesiliście ogromny filar sławy do
uszcześliwienia powszechnego Oczyny za najfilniejszą
podporę służący.

Konwencya Narodowa, przed którą odrysujemy wy-
obrażenie żalosne waszego stanu, da okłaski patryotyzmowi
waszemu. Nieubliży wkrótce uiścić się w opłaceniu świę-
tego długu wdzięczności i ratunku dla was, i wszystkich
waszych, których sobie najmilszych macie.

Straty wasze są znaczne, słusznie powinniście być
wkrótce z nieszczęścia dźwignieni. Ufajcie troskliwości

Oycowski ku wam Reprezentantow całego Narodu. Królowie bywali nie ludzcy, albo okrutni, Reprezentanci obowiązkom swym zadosyć uczynią. Żądają oni Narodu szczęścia. Czuć będą nayıpnie, aby całość Rzplitey, aby pomyślność wielkiej familii ugruntowana została.

Obywatele! Niezapominajcie, że Król zdrayca, burzyciel i przekupień słabych obywatelow cnoty, jest przyczyną tego nieszczęścia, że jego Ceklarze, że buntownicy ogień i żelazo do krain wprowadzili Francuzkich, że waszych braci okrutnie pomordowali, że wasze buyne niwy w dzikie pozamieniali pułtynie, a domy wasze pożarte płomieniem, zwaliskami gruzow okryli.

Uczyńcie śluby tym haniebnym krwią ludzką zarumienionym Dziwotworom, że ich w wieczney mieć nie nawiści będziecie. Niech wiedzą o tym, że Patryoci Francuzi rychley wszyscy legną walecząc z bronią w ręką do ostatniego tchu życia, niżliby mieli zgnać karki wolne przed Despotyzmem i Tyranią. — W *Little* d. 8. Paźdz: 1792.

(Podpisano) *Daoust, Doucet, Delmas, Bellegarde, Duhem, Ernest Duquesnoy.*

Z Trewiru d. 2. Listopada. Wojsko Pruskie idzie na złączenie się o mil pięć od *Koblentz* z korpusem drugim Pruskiego woyska i Haskiego. Skoro o marszu woyska Pruskiego zostali uwiadomieni Francuzi, którzy stali w *Zamku Castellanda*, i w drugim zwanym *Simmera*, cofneli się do *Moguncyi*, gdzie wielkie Magazyny i amunicye są dla woyska Francuzkiego przygotowane, iak gdyby chcieli zimować tak w Mieście, iako i *Cytadeli Moguncyi*. Głoszą nawet, że dla wzmocnienia Garnizonu w *Moguncyi* woysk Francuzkich stojących między *Moguncyą*, a *Miasteczkiem Kuningstein* General Francuzki *Bron* od *Strażburga* posłki od 8000. ludzi posle, i w

tym zamiarze myślą Francuzi *Ren* przebyć. Wielu jednak nie wierzy temu, że by Francuzi pod tę porę mieli tak daleko od granicy swojej odsuwać się.

Xże panujący, który myślał na zimę iachać do *Brunświka*, dowiedziawszy się o wtargnieniu woyska Francuzkiego do Niemiec, podjął się znowu kommandy, i przybył do *Koblentz*, gdzie nie tylko plantą rządzi terazniejszą obrotu woysk Pruskich, będących nad *Renem*, ale nawet świeże korpus od *Magdeburga* 8. tysięcy jest w marszu, a od *Berlina* drugie korpus ruszać ordynans odebrało ku *Fortecy Wesel*.

Król Pruski swoją bytność w tych stronach niedaleko *Renu* przedłużyć chce aż do

dnia 1. Grudnia, a to dla tego, aby uyrzał Francuzow wracających się do kraini swejgo.

Z Wenecyi d. 6. Listopada. Po zaszley utarczce na granicach *Piemontu* pod *Sarogio* w której Francuzi stracili kilkaset ludzi i pułkownika, Włoskie woyska zaczynają być śmiejsze, a Francuzi nie są tak natarczywi. Rozgłoszona wieść dawniey iakoby okręty dwa Francuzkie miały nie daleko *Civita Vecchia* na ład wysieść, nie prawdzi się. Przeto spokojność w umysłach panuje, gdy z przykładu zdarzonego w *Sabaudyi* każdy widzi, że rozwięzłość niektórych żołnierzy Francuzkich kray pułtoszy, i niewinnym dokucza.

P. de Semonville, który miał iachać iako Poseł Narodu Francuzkiego do *Stambułu*, powrócił do *Genui*, a ztamtąd ma udać się do *Francyi*.

Z Wiednia d. 22. Paźdz: Wysła z druku Xiązka pod tytułem: *O wolności i równości ludzi*, z uwagami o niektórych prawidłach politycznych. Przez Hr: *d'Agola* Ministra Rzplitey Raguzańskiej z tym napisem: *Liberate modice utendum. Temperata illa salubris & civibus & singulis est, nimia & aliis gravis, & ipsis qui habent effroenata est & praecept.* *Tit. Livius XXXIV. 49. Wolno-*

ści używać należy pomiarowanie. Ta nie zbyt uczynna, i wszystkim w ogół Obywatelom, i w szczególności każdemu wielkie przynosi korzyści, zbytnia i dla innych uciążliwa, i dla tych, którzy iey używają wyuzdana bywa, i w przepaść potracająca zguby. Wielkie niektórzy dają tey Xiędze pochwały, gdy znaioma jest mądrymu światu obszerność umiejętności Autora. Nic łatwiejszego iako cudze powtarzać pochwały. Nie lepiej ze swoimi oczema, jeśli można rzecz iaką widzieć, i polym o niey sądzić?

Z Paryża dnia 3. Listopada. Lubo tu twierdzono o wypowiedzeniu nam przez Hiszpanią wojny, teraz pomyślniejsze dochodzą wiadomości, iż po konferencyi d. 20. Paźdz: między Panami *d'Aranda* i *Bourgoing* naszym w *Madrycie* *Chargé d'affaires*, dwór Hiszpański ma niezwłocznie uznać nayszybszą władzę Narodu Francuzkiego.

Z Bruxelskiej Gazety dnia 4. Listopada. Wczoray o 11. przed południem Francuzi w okolicach około *Bossu* naplaccowki Cesarzkie napadli. Pułkownik w tym od Regimentu *Bendera* Generala dla wsparcia ich zaraz na czele *Diwizyi* *Huzarow* stanął, i z taką żwawością na Francuzow uderzył, że 300. na placu legło, a 50. wziął w niewolę,

między którymi jeden z komendantów znajduie się, lubo jego nazwisko nie jest jeszcze wiadome.

Także wczoray uderzyli Francuzi na korpus Austriackie około *Dorniek* stojące, lecz i z tamtąd ze stratą znowu się cofnęli.

Z Frankfurtu d. 9. Listop: W niektórych wsiach do Hassow należących stojące Francuzkie Woyłki nazad się cofnęły, i zupy solne w *Nauheim* zupełnie opuścić miały. Onegdaj także część tutejszey osady Francuzkiej ztąd wyszła, mówią, że przeciwko Hassom od *Koblentz* tu śpieszącym. Przy *Weilburg* w potyczce przeciwko Has-

som nie najlepiej powiodło się Dywizyom Francuzkim.

Z Paryża dnia 4. Listop: Już się Jakobini i Konwencya Narodowa zgadzają, aby process wyprowadzić Ludwika XVI. tylko różnią się, iakim uczynić to mają sposobem, i iak zakończyć. Nikt nie wątpi, iż Najjaśniejszy więzień, którego zowią zdraycą, będzie skazany na stracenie. Ale Konwencya chce, aby mu potym dano pardon, przemieniając śmierci karę na wieczne więzienie. Jakobinowie zaś koniecznie domagają się, aby dla przykładu innych śmiercią był karany.

D O N I E S I E N I A.

Korrespondent z Warszawy dnia 22. Listopada 1792.

Przysyłane do mnie listy niektóre z uwagami i wyrzucaniem na oczy umieszczania w Korrespondencyi wiadomości i pism dla wielu nie miłych, odgrzążają wzgardę mego pisma i dalszym jego nie abonowaniem. Coż mam robić? będę więc i sam pisał, i sam czytał, gdy nie znajdę Amatorów dla niesmacznych (i ak twierdzą) kawałków.

Każą mi niektórzy Jchmść zdania i uwagi od siebie nadesłane, a w nich zawarte obelgi nawet Osob godnych w Korrespondencyi umieścić. Możeby takową dopełnił ich wołą, gdyby równie było wykonać, iak rozkazać łatwo, albo gdyby ciż Jchmść nim pisma będą mego Czytelnikami raczyli wprzód raczey cenzorami zostać, nie zaś po wydrukowaniu już te ganić wiadomości, które powinnością zdami się jest moją donosić wspoi-Obywatelom.

Na ulicy Franciszkańskiej we dworku Pana Nowakowskiego, Nro 117. będzie Aukcyja dnia 26. i 27. tego mies: o godzinie 11. z rana i o 2. z południa na różne meble, to jest: biura, komody mahoniowe z marmurami, zegary, kanapy, krzesła, stoły, stoliki, tudzież kupfersztychy przednie Angielskie.

Podaje się do wiadomości, iż na Alexadry na dziedzińcu Pałacu Xiążat de Nassau, w Poniedziałek przyszły, to jest: dnia 26. Listop: będzie Aukcyja nn konie wierzchowe ujeżdżone za gotowe pieniądze, przez Urząd Konsyliarki Konfederacyi Ziemi Warszawskiej expedyowana. Zaczynać się będzie o godzinie w pół do trzeciej po południu.